

Adam Gwara: *WIERSZ NA CZAS ZARAZY*

Jak powinien wyglądać wiersz na czas zarazy?

Najlepiej by mu było, żebym go nie pisał,
choć wcześniej pisałem przecież tyle razy.

Malując krwią ze śliną słodkie bohomyzy,
rozśmieszałem koszmary na sposobów tysięcy.
Otułałem bezsenność przed chłodem zarazy.

Uciekałem w dzieciństwa ciepłe krajobrazy.
Gdzie sad zaczarowany i owoców misa.
Gdzie najważniejszym słowom dano dwa wyrazy.

Jak powinien wyglądać? To nie kwestia frazy,
nieodległej przyszłości, ani nawet dzisiaj.
Oto czas terażniejszy jest czasem zarazy.

A czy kiedyś przeminie? Wszyscy, bez urazy,
tak, czy siak, przeminimy. Nikt się w norze mysiej
nie uchowa, więc po co dodatkowe razy

znosić? Wiersze nieszczęsne tworzyć z tej okazji?

Niech nam łąki zielone do końca się wyśnią.

Tak powinien wyglądać wiersz na czas zarazy.

Nie wiem, kto go przeczyta. Nie wiem ile razy.

*

25 marca 2020